

Otworzył się pierwszy bar w Warszawie

18 stycznia 2021

Coraz częściej mówi się o buncie przedsiębiorców i do tych buntów dochodzi. Zaczęło się na Podhalu, a teraz bunt roznosi się na inne części kraju. Małopolski inspektor sanitarny w jednym z wywiadów mówi, że skala obywatelskiego nieposłuszeństwa jest już tak duża, że nie da się tego powstrzymać. Hasło „wszystkich nas nie zamknięcie”, jakie pojawia się na wielu demonstracjach, staje się jak najbardziej realne.

https://www.youtube.com/watch?v=D5F_7P3IqTI

Ja odwiedziłem pierwszy pub, który otworzył się w piątek w Warszawie, w samym jej centrum na tyłach hotelu Novotel. Właściciel pubu PiwPaw, pan Mariusz Maciąg, w rozmowie z Money.pl mówił: „Może pójde do więzienia za długi. A może podpale się pod Kancelarią Premiera, bo już takie myśli chodzą po głowie” – przyznał przedsiębiorca.

Miał kilka takich pubów, w których serwował lubiane przez klientów Piwo Rzemieślnicze. Teraz został mu już tylko jeden pub PiwPaw przy skrzyżowaniu Parkingowej i Nowogrodzkiej. Pan Mariusz wziął sprawy w swoje ręce. Nie poszedł do więzienia, nie spalił się pod Kancelarią Premiera, ale po prostu w piątek otworzył swój pub. Jak się można było spodziewać, pub przeżywa od tej chwili prawdziwy najazd klientów spragnionych piwa, spotkań z innymi ludźmi i dobrej zabawy. Mamy wszak karnawał.

W piątek pod pubem zjawiła się policja. Rozmawiali z nią prawnicy, którzy sami zgłosili się, by reprezentować właściciela non profit. Spytałi policjantów, na jakiej podstawie chcą wejść do środka? Czy mają nakaz prokuratorski? Policjanci takiego nakazu nie mieli. Postali trochę przed wejściem i w końcu sobie poszli. Ja odwiedziłem pub późnym

wieczorem w sobotę. Policjanci się nie pojawili, a wewnątrz w wielkim ścisku bawił się tłum ludzi bez żadnych maseczek. Właściciel powiedział mi, że czeka aż inni otworzą swoje bary, bo on nie da rady zaspokoić potrzeb wszystkich klientów.

Stojący na skraju bankructwa przedsiębiorca podjął odważną decyzję o otwarciu lokalu. Pub oficjalnie nie przyjmuje klientów, lecz oferuje szkolenia w ramach „Piwnej Akademii”. Szklanka piwa służy jako narzędzie szkoleniowe dla kursantów.

W sobotnią noc rozmawiałem z właścicielem pubu i jego klientami. Zapraszam do obejrzenia filmu z sobotniej karnawałowej nocy. W pubie można się przenieść w czasie i poczuć jak podczas ubiegłorocznego karnawału. Gdyby nie płyn do dezynfekcji rąk, stojący na pulpicie baru, można by pomyśleć, że w Warszawie jest już jak kiedyś, przed pandemią.

Czy policja i inspektorzy sanepidu przymknęli na to oko? Czy inni restauratorzy i właściciele pubów postąpią podobnie? Zobaczymy.

Autorstwo: Jarosław Augustyniak

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)